

dr hab. Krzysztof Skupieński
prof. UMCS

Recenzja rozprawy doktorskiej

Tomasz Żuchowski, *Organizacja i funkcjonowanie łowiectwa w dobrach Wilanów w XIX i na początku XX w. w świetle archiwaliów z zasobu AGAD.*

Studium archiwoznawcze.

Toruń 2015, ss. 161.

Podtytuł opiniowanej rozprawy zapowiada, że mamy do czynienia ze studium archiwoznawczym. To istotna deklaracja metodyczna. Interesujące byłoby zatem choć krótkie teoretyczne przedstawienie i uzasadnienie takiej koncepcji pracy. We wstępie czytamy jednak jedynie, że „tematem niniejszej pracy jest organizacja i funkcjonowanie łowiectwa w dobrach wilanowskich... oraz dokumentacja narosła z prowadzeniem gospodarki łowieckiej.” (s. 6).

W tekście pracy termin „archiwoznawstwo” poza tytułem nie pojawia się już bodaj ani razu. Doktorant najwyraźniej uznał, że nie ma potrzeby podejmowania refleksji nad istotą archiwoznawstwa, który to temat już nieraz był przedmiotem rozważań i polemik polskich archiwistów i historyków. Wydaje się, że jego sposób rozumowania jest w ogóle bardzo konkretny i ogranicza się do kwestii ściśle związanych z tematem. Jeśli chodzi np. o wykaz wykorzystanej literatury to mamy w niej artykuł Piotra Bańkowskiego o porządkowaniu archiwów prywatnych, ale już nie zobaczymy monografii archiwoznawczej tegoż pióra, jednej z bardzo rzadkich w polskiej literaturze przedmiotu. Bohdan Ryszewski trafia do wykazu tylko jako autor artykułu o problematyce archiwów prywatnych, nie zaś jako twórca prac podejmujących m.in. kwestie podziału archiwistyki, wypowiadający nieraz swoje zdanie na temat archiwoznawstwa. Nie znajdziemy też nazwisk Kazimierza Arłamowskiego, Tadeusza Grygiera, Czesława Biernata i in. Nieco dorozumiewając się więc w tej mierze poglądów Doktoranta, uważam że koncepcja studium archiwoznawczego zastosowana przezeń w praktyce, nawiązuje do poglądu Józefa Szymańskiego, który pisał m.in., że „...studia, które niewątpliwie wchodzą w zakres archiwistyki lub archiwoznawstwa, bo dotyczą zagadnień gromadzenia i udostępniania źródeł przez zrozumienie ich powstawania i funkcjonowania, określa się mianem studiów źródłoznawczych.” (NPH 2001, s. 14) Archiwoznawstwo bowiem „przez archiwum rozumie ...zbiór źródeł pisanych, organizowany dla celów badawczych i w celu zabezpieczenia ich przed zniszczeniem.... Tym samym archiwoznawstwo znajduje się na pograniczu archiwistyki i historii nauk historycznych. Równocześnie jest w stanie dać odpowiedź na szereg

pytań z zakresu historii kultury itp. zagadnień stykowych.” (ib. s. 505). To koncepcja niosąca wiele niedocenianych możliwości lecz rzadko w takiej postaci uznawana przez archiwistów, a wielka to moim zdaniem szkoda.

Uznaję zatem, że w opiniowanej rozprawie mamy do czynienia z taką właśnie koncepcją studium archiwoznawczego, mocno przesyconego kwestiami źródłoznawczymi. Do tego stopnia, że punktem wyjścia dla toku wywodów pracy uczyniono przedstawienie właśnie „zawartości treściowej” (PSA, s. 19) archiwum wilanowskiego, co znajduje konsekwentne odzwierciedlenie w pierwszych jedenastu rozdziałach. Dopiero dwa ostatnie przedstawiają organizację kancelarii i powstałą w niej dokumentację dotyczącą łowiectwa oraz stan zachowania i opracowania Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego. Chodzi zatem o taki model pracy archiwoznawczej, w którym dominuje problematyka wartości informacyjnej, jaką dla historyka przedstawiają materiały archiwalne zgromadzone w badanym zespole. W opiniowanym przypadku rozwiązanie takie należy uznać właściwe.

Pracę rozpoczyna słowniczek miar, wag i jednostek monetarnych z wyjaśnieniem tuzina terminów w oparciu o Vademecum do badań nad historią XIX i XX w. Notki dotyczące garnca i korca dublują częściowo swoją treść, więc można z nich było uczynić jedno. Słowniczek ów lepsze miejsce znalazłby chyba na końcu pracy.

Pracę rozpoczyna wprowadzenie z wyjaśnieniem czym jest łowiectwo, co Doktorant czyni w oparciu o słownik języka łowieckiego i cztery dalsze prace z dziejów łowiectwa. Wspomina o powstałym w 1889 r. Warszawskim Oddziale Cesarskiego Towarzystwa Prawidłowego Myślistwa. Można tu było dodać informację o Gubernialnych Komitetach Ochrony Lasów (Губернский Лесоохранительный Комитет), organach terenowych Ministerstwa Dóbr Państwowych a od 1894 r. Ministerstwa Rolnictwa i Majątku Państwowego. M.in. w skład takiego komitetu wchodziło dwóch reprezentantów właścicieli lasu. Decyzje komitetu były obowiązujące dla nich wszystkich, więc można było również wykorzystać ewentualne materiały dotyczące dóbr wilanowskich dla oceny np. kompletności danych z archiwum wilanowskiego. Uwadze Doktoranta zapewne umknęła praca „Lasy Królestwa Polskiego w XIX wieku. Struktura – administracja – gospodarka”, red. A.B. Duszyk, K. Latawiec, Radom 2007, co zapewne ma związek z jego predylekcją do nader ścisłego trzymania się tematu.

Dalszą część wprowadzenia wypełnia omówienie problematyki archiwów prywatnych. Potem następuje prezentacja podstawy źródłowej. Gros materiałów wykorzystanych w pracy pochodzi z działu XVIII Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego z podserii zatytułowanej „Łowiectwo”. Sięgnięto też archiwaliów działu XX – „Biura rządcy dóbr Wilanów”, gdzie

Doktorant w trakcie opracowywania całego zespołu odkrył też inne ważne materiały dotyczące łowiectwa, podobnie jak w dziale VIII – „Biuro interesów ogólnych Aleksandra hr. Potockiego”, a także we wspomnianym dziale XVIII – „Administracja leśna. Po informacje o łowiectwie sięgnął również do archiwów Radziwiłłów z Nieborowa oraz Potockich z Łańcuta, co pozwoliło mu na konfrontację z sytuacją łowiectwa w dobrach wilanowskich. Ogólnie w polu widzenia Autora ocenianej rozprawy znalazło się 56 jednostek archiwalnych, co nakazuje z uznaniem odnieść się do wartości jego pracy w tym zakresie.

We wprowadzeniu następuje omówienie stanu badań, które potwierdza fakt ścisłego skupiania się Doktoranta na interesującej go problematyce. Bierze pod uwagę literaturę dotyczącą łowiectwa w dobrach wielkich posiadaczy, dziejów dóbr wilanowskich, problematyki archiwów podworskich oraz procesu archiwotwórczego. Te ostatnie wiążą się wyraźnie z archiwoznawczym charakterem studiów. Bibliografia ocenianej rozprawy liczy 76 pozycji. Nie jest może ilość imponująca, jednak należy wziąć pod uwagę przywołaną skłonność Doktoranta do uwzględniania przede wszystkim tego co bezpośrednio łączy się z tytułem jego pracy. Pod tym zaś względem trudno zarzucić coś poważniejszego kompletności zestawu wykorzystanej literatury.

Wprowadzenie kończy się przedstawieniem konstrukcji pracy. W sumie składa się ona z trzynastu rozdziałów. Rozpoczyna się od krótkiego, bo niespełna czterostronicowego zarysu dziejów dóbr wilanowskich, potem mamy historię leśnictwa w tych dobrach, kilkanaście wartościowych stron o krajowych i lokalnych podstawach prawnych normujące kwestie łowieckie, dane o urzędnikach związanych z łowiectwem – poczynając od nadleśnego generalnego po rządcę polowania. Przechodząc od spraw ustrojowych do działań należących bezpośrednio do zajęć łowieckich, czytelnik w obszernym rozdziale piątym znajduje przedstawienie ośrodków hodowli dzikiej zwierzyny czyli zwierzyńca oraz bażantarni. To część bardzo solidnie oparta na źródłach archiwalnych znanych Autorowi, dlatego można ją uznać za jedną z najwartościowszych części pracy. Podobnie można ocenić kolejny rozdział o opiece nad zwierzyną łowną na wolności. Następna jakby część pracy składa się z rozdziałów 7-11, które bezpośrednio dotyczą polowań. Niekiedy, jak np. rozdział o psach myśliwskich są one dość krótkie. Wreszcie na końcu mamy rozdział o organizacji kancelarii oraz procesie powstawania dokumentacji i ostatni – o dziejach, stanie zachowania i opracowaniu Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego. Ową część, a także poprzednią, trzeba ocenić jako wartościowy naukowo i oryginalny wkład Doktoranta do badań nad historią łowiectwa w Polsce, a także archiwoznawstwa w zakresie dziejów kancelarii i archiwów dominialnych.

W podsumowaniu pracy końcu Autor wyraża zaniepokojenie, że wyrok sądu przyznający spadkobierczyni ostatnich właścicieli wspomnianych dóbr prawo do posiadania zespołu Archiwum Gospodarczego Wilanowskiego może doprowadzić do utrudnień w korzystaniu z cennych archiwaliów, jak również do „kresu prac porządkowych” przeprowadzanych od wielu lat. Potem następuje wykaz 18 załączników oraz wspomniany wykaz źródeł i wykorzystanej literatury.

W przypadku podjęcia decyzji o wydaniu tekstu rozprawy drukiem będzie raczej należało poprawić konstrukcję poprzez zmniejszenie ilości rozdziałów, co łatwo da się osiągnąć poprzez komasację tych krótszych. Dobrze by też było w treści uwzględnić więcej refleksji natury metodycznej i teoretycznej, zwłaszcza o dziejach łowiectwa i archiwoznawstwie jako dziedzinach badań historycznych, źródłoznawczych oraz archiwistycznych. Warto byłoby też nieco poszerzyć perspektywę oglądu kontekstów, w jakich można rozpatrywać badaną problematykę. Melioracja przydałaby się również aparatowi krytycznemu, w którym Autor chyba nazbyt obficie wykorzystuje przypisy rzeczowe. Odsiać z tekstu by też można niektóre truizmy, czy banały, które niekiedy widać w obecnej redakcji.

Generalnie uważam pracę za wartościową i interesującą naukowo. Niekiedy czytelnikowi może się udzielać wyraźna pasja, z jaką Doktorant podchodzi do badanych kwestii, co widać np. w szerokim przytoczeniu smakowitych przykładów wydobytych z bogatej dokumentacji polowania, które odbyło się w dobrach wilanowskich w 1858 r. Udział w nim wzięli car Aleksander II, cesarz Napoleon III Bonaparte. Nie przeszło zatem niezauważone. Uznając koniec końców, że Doktorant w swej rozprawie dokonał wartościowego i nowatorskiego rozwiązania problemu naukowego, a także wykazał się wiedzą teoretyczną w zakresie dziejów łowiectwa, archiwistyki oraz archiwoznawstwa, co zarazem dowodzi, że potrafi on samodzielnie prowadzić badania naukowe z umiejętnym wykorzystaniem swego doświadczenia zawodowego zdobytego w pracy archiwalnej, wnoszę o dopuszczenie go do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.

Lublin, 21 marca 2015 r.


dr hab. Krzysztof Skupiński
prof. UMCS